

Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów...

Perspektywa antropologiczna i socjologiczna

Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów...

Perspektywa antropologiczna i socjologiczna



NR 3091

Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów...

Perspektywa antropologiczna i socjologiczna

pod redakcją
Grażyny Kubicy i Haliny Rusek

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2013

[Kup książkę](#)

Redaktor serii: Publikacje Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji
Urszula Szućcik

Recenzent
Jacek Nowak

Spis treści

Grażyna Kubica, Halina Rusek: Wprowadzenie	7
--	---

Część I

Teoretyczne i dyskursywne ujęcia granic w antropologii i socjologii

Marcin Lubaś: Różnorodność w działaniu. Antropologia granic społecznych niegdyś i obecnie	25
Katarzyna Warmińska: Koncepcja granicy w dyskursie tożsamościowym .	49
Grażyna Kubica: Wytyczanie granic między nauką a literaturą: proza etno- graficzna	65
Katarzyna Majbroda: Na pograniczu antropologii i literatury. Samo(roz)- poznanie jako konsekwencja zwrotu literackiego w antropologii społeczno-kulturowej	87
Irena Szlachcicowa: O przekraczaniu granic w konstruowaniu rzeczywi- stości społecznej oraz próbach jej poznawania	105

Część II

Granice i pogranicza w kontekście śląskim

Sławomir Łodziński: „Podwójna gmina”. Granice etniczne a dwujęzycz- ne nazwy miejscowości w gminie Radłów w województwie opolskim	133
Grzegorz Studnicki: Pomniki cieszyńskie w wymiarze czasowym, hory- zontalnym i wertykalnym	159
Ewa Cudzych: Przekroczyć granicę — przemysł na Śląsku Cieszyńskim w okresie PRL-u	175

Magdalena Szalbot: „Oswajanie” granic. Działania podejmowane w obrębie przestrzeni granicznej w wybranych europejskich miastach podzielonych	195
Ewa Michna: Koncepcja granic Europy i europejskość w dyskursie tożsamościowym liderów etnicznych karpackorusińskich i górnośląskich	217

Część III

Graniczne studia przypadku

Ewa Nowicka: Pogranicze cywilizacyjne. Nepal kastowy i niekastowy . . .	241
Łukasz Smyrski: Krzyżujące się granice. Kontekst południowej Syberii, Mongolii i północnych Chin	263
Marta Kempny: Granice etniczno-religijne Belfastu i ich przedstawienia w dyskursie imigrantów polskich	283
Dorota Rancew-Sikora: Krzyże milczące, kapliczki przydrożne i znaczenie społecznej nostalgii	301
Tomasz Warczok: Rytualne tworzenie granic symbolicznych. Przypadek pracowników socjalnych	331
Anna Dobranowska-Filipczuk: Granica — nie tylko kreska na mapie, czyli rzecz o kartografii i czytaniu map	349

Grażyna Kubica, Halina Rusek

Wprowadzenie

Badacze współczesności zgodni są co do tego, że w ostatnich kilku dekadach zachodzą szybkie i głębokie zmiany nie tylko w skali globalnych systemów politycznych, społecznych i gospodarczych, ale także w codziennym życiu ludzi we wszystkich regionach świata, szczególnie w krajach Zachodu. Najczęściej słyszymy, że są to skutki procesów globalizacyjnych — nieuniknionych, nieodwracalnych i wszechobecnych. Wyróżniającą je cechą jest nieustanny ruch, mobilność, życie „w drodze”, a przez to ciągłe doświadczanie nowych sytuacji i „inności”. Ta nieustannie wzrastająca ruchliwość ludzi, jak twierdzi Anthony Giddens, oznacza, że uwolniliśmy się w pewien sposób ze względnie homogenicznych społeczności, w których dotąd żyła większość ludzi i w których wzory kulturowe przechodziły z pokolenia na pokolenie. Giddens pisze, że tradycyjne drogowskazy, pokazujące dokąd zmierzamy, straciły znaczenie, a współczesny świat społeczny daje nam niespotykane szeroki wybór możliwości, kim być, jak tworzyć siebie i budować własną tożsamość. Nie daje nam niestety wskazówek, na co powinniśmy się w tych wyborach zdecydować. „Świat nowoczesny zmusza nas do odnajdywania siebie. Jako świadome jednostki ludzkie wciąż tworzymy i odtwarzamy własną tożsamość” (Giddens 2004: 53).

Powszechna i nasilająca się mobilność — istotny czy nawet najistotniejszy wskaźnik współczesności — powoduje, że na wszystkich poziomach naszego życia: jednostkowym, społecznym i kulturowym, przekraczamy coraz więcej granic, wobec czego tworzymy coraz więcej pograniczy. Powszechnym zatem zjawiskiem staje się transgresja.

Warto podjąć refleksję nad tym, jakie są i mogą być skutki procesów transgresyjnych dla tożsamości jednostek i zbiorowości społecznych. Czy to właśnie przekraczanie coraz większej liczby granic w coraz szybszym tempie powoduje, że tożsamość współczesnego człowieka staje się płynna, nieo określona, stale konstruowana, doku komponowywana i negocjowana

w zależności od kontekstu społecznego i kulturowego? Tak określają ją badacze procesów globalizacyjnych. Niektórzy z nich snują pesymistyczne wizje jednostek, które zagubiły poczucie własnego miejsca, a miejsca im dotąd bliskie tracą swoje charakterystyczne cechy narodowe, regionalne czy lokalne i stają się przestrzenią zhomogenizowaną. W tej przestrzeni dokonują się na niespotykaną do tej pory skalę dyfuzja kulturowa, migracja międzykulturowa, przemieszczanie się z kultury do kultury i nabywanie przez jednostki ich walencji.

Zygmunt Bauman nazywa ten proces ogoławaniem miejsc z ich kulturowej i duchowej wartości i siły. Lokalność traci swoją autonomiczną agorę, zdolność usensawiania i wartościowania. „Sygnały, wyobrażenia, wzory do naśladowania i idee do wyznawania przybywają z oddali, a ściślej mówiąc, znikąd. [...] Choć ludzie nadal mieszkają pod stałymi adresami, źródła, z jakich czerpią informacje, wartości, pragnienia, marzenia [...] są bez adresu” (Bauman 2001: 10).

Wędrując po świecie, dosłownie i w sferze symboliki, przenosimy w nowe miejsca kulturowe wzory zachowania i myślenia, całe lub częściowe systemy aksjonormatywne. To szczególne wyposażenie kulturowe wchodzi w kontakt (zderzenie, dyfuzję, wymianę, konflikt) z innymi wzorami, wartościami i normami. Nieuniknionym efektem tego procesu jest zmiana kulturowa — powstanie kultury o synkretycznym charakterze, zbudowanej z elementów sposobów życia różnych grup i zbiorowości. Nasz świat staje się zatem permanentnym pograniczem, które, ujmowane szeroko, ma wymiar konkretny, materialny, ale także psychologiczny, niematerialny, symboliczny.

W dosłownym i potocznym rozumieniu pogranicze kojarzone jest z terytorium położonym między dwoma obszarami państwowymi lub regionalnymi, którego cechą jest przemieszczanie etniczne lub narodowościowe wynikające z przestrzennej bliskości (Kłoskowska 1996: 125). O pograniczach możemy mówić również w sensie nie terytorialnym, lecz psychologicznym czy kulturowo-symbolicznym. Przestrzeń społeczna, gdzie stykają się grupy etniczno-kulturowe, nie musi być granicą historycznych obszarów ich zamieszkania, gdyż granice i pogranicza międzygrupowe i międzykulturowe wyznaczone są często symbolicznie (Babiński 1994). Gdybyśmy przyjęli tę szerszą perspektywę, właściwie każde nowoczesne społeczeństwo czy większe miasto można nazwać pograniczem, w którym dochodzi do konfrontacji i współlistnienia wzorów życia różnych grup społeczno-kulturowych. Ujmując tę kwestię z punktu widzenia antropologicznego, szerokiego rozumienia kultury, pozwalającego nazwać ją po prostu sposobem życia ludzi, możemy mówić o pograniczu jako przestrzeni kontaktu międzykulturowego.

Pogranicze bywa definiowane jeszcze szerzej — z punktu widzenia socjologii i antropologii zbyt szeroko: „Pogranicza są wszędzie. Także i w cen-

trum. Jeśli bowiem za pogranicze zwykliśmy uważać tereny niejednolite pod względem etnicznym, językowym i kulturowym, to musimy stwierdzić, że obszarów jednolitych nie ma i nigdy nie było” (Bobrownicka 2003: 5). Jest to, pospolite dziś, nadużycie terminu „pogranicze”, który w języku polskim ma jednak węższą konotację.

Socjologiczne pojęcie pogranicza nawiązuje w pierwszym rzędzie do relacji pomiędzy terytorium a zajmującą je społecznością. Jak pisze Andrzej Sadowski, którego definicja najczęściej przywoływana jest w różnorodnych studiach, pogranicze ujmuje się jako:

- obszar, terytorium znajdujące się przy granicy lub daleko od centrum (aspekt przestrzenny);
- usytuowany w przestrzeni kontakt społeczno-kulturowy między dwoma lub więcej narodami albo grupami etnicznymi (aspekt społeczno-kulturowy);
- miejsce kształtowania się nowego człowieka i jego kultury (aspekt osobowościowo-kulturowy) (Sadowski 1995: 13).

Z punktu widzenia etnologii czy antropologii pogranicze można zdefiniować jako przestrzeń kontaktu różnych grup ludzkich o odmiennych systemach wartości, tradycjach kulturowych, wzorach zachowania, językach, gwarach bądź dialektach i często wyznaniach.

W sytuacji pogranicza szczególnie wyraźnie uwidacznia się problem tożsamości jednostek i grup społecznych, głównie dlatego, że żyją one na styku dwóch lub więcej kultur, w nieustannym kontakcie z „innym”. Pytanie o tożsamość, a więc o to, „kim jestem” i „kim nie jestem”, szczególnie natrętnie ujawnia się na pograniczach, pytanie to bowiem wyodrębia się wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z wyraźnie zaznaczonymi różnicami, gdzie „inni” to często „obcy” (którzy w pewnych sytuacjach stają się „swoimi”), gdzie konkurują ze sobą systemy wartości i wzory kulturowe, a często dochodzi do ich konfrontacji.

Szczególnym przypadkiem są terytorialne pogranicza między państwami narodowymi. Tu granica wyraźnie rozdziela dwie części mające swój realny, ale też symboliczny, świadomościowy wymiar. Czasami mówi się, że granica nie dzieli, ale „łączy”, co oznacza, że jest to „dobra” granica, przy której współistnienie dwóch sfer przebiega bezkonfliktowo. „Zła” jest granica, przy której współistnienie wywołuje konflikty. Granice państw narodowych są nie tylko granicami państw, narodów i ich kultur, ale także granicami zbiorowych tożsamości, wchodzących ze sobą w dialog. Jego zakres i intensywność zależą od sztywności, szczelności czy też stopnia otwartości granicy. Członkowie społeczności żyjących na pograniczu trwale obcują z kulturą częściowo odmienną od własnej, integrują w swojej tożsamości, często bezrefleksyjnie, niejako automatycznie przez naśladownictwo, wzory tej drugiej kultury, realizując je w codziennym życiu. Ich tożsamość indywi-

dualna i zbiorowa staje się w związku z tym szczególnie wielowymiarowa. Jest to tożsamość konstruowana z niezwykle bogatego materiału.

W procesie nieustannego kontaktu międzykulturowego i międzyetnicznego tworzy się na pograniczach nowy typ kultury — jakaś „trzecia” kultura, będąca konglomeratem wzorów kultur z jednej i drugiej strony granicy. Kultury te wchłaniają i adaptują obce elementy, w wyniku czego restrukturyzują się. Dochodzi do powstania synkretycznych wzorów kulturowych, których źródłem są różnorodne formy kultur grup oddziałujących na siebie (Szyfer 2005). Na pograniczach tworzy się nie tylko jakościowo nowa kultura o charakterze synkretycznym, ale także nowa tożsamość jej uczestników i twórców. „Na pograniczach wytwarza się typ człowieka pogranicza o specyficznej świadomości społecznej i tożsamości jednostkowej. Podziela on życie kulturalne dwóch lub więcej różnych społeczności. Czasami zmienia przynależność narodową” (Sadowski 1995: 46).

Zatem na fali otwierania się świata i nastania czasu płynnych tożsamości pojawił się „trzeci” człowiek obdarzony „trzecią” tożsamością — niejednorodną, złożoną, ukształtowaną przez dwie strony jakiejś granicy. Jest to człowiek współczesnego świata, swobodnie poruszający się w różnych kulturach i sprawnie przenoszący z kultury do kultury. „Trzecia” tożsamość przestaje być atrybutem tylko ludzi żyjących blisko jakiejś konkretnej granicy. Wywołana upowszechnieniem się różnorodnych form transgresji, intensyfikacją procesu komunikacji pomiędzy mieszkańcami pogranicza powoduje, że pole, na którym dokonuje się ów proces, obejmuje coraz większą przestrzeń, coraz bardziej oddaloną od granicy. Ruchliwość społeczna, intensywna dyfuzja wzorów życia, umiejętność poruszania się w wielokulturowej przestrzeni, szybkie reagowanie na zmiany i możliwość szybkiego adaptowania się do nich to właściwości, które kiedyś cechowały ludzi pogranicza, a obecnie charakteryzują mieszkańców wszystkich nowoczesnych społeczeństw.

Zygmunt Bauman, stwierdzając, że dzisiaj wszyscy jesteśmy w ruchu, dodaje, iż współczesny świat zaludniają turyści i włóczędzy. Pierwsi podróżują dla przyjemności lub w interesach, wędrują, bo tak chcą lub uważają to za najrozsądniejszą strategię życiową, albo też robią to dla przyjemności. Jednak niektórzy wędrowcy nie są zadowoleni z tego, że są w ciągłym ruchu, lub woleliby zmierzać w inne miejsce niż to, do którego idą. Są w drodze, ponieważ „pozostanie w domu” wydaje się na dłuższą metę niewykonalne, a gdziekolwiek by się zatrzymali, nigdzie nie są mile widzianymi gośćmi. Są włóczęgami, którzy wiedzą, że niezależnie od własnych chęci nigdzie nie pozostaną dłużej. Podróżują, bo nie mają innego sensownego wyboru (Bauman 2000). Czyż owi wędrowcy — po części turyści, po części włóczędzy — nie przypominają ludzi obdarzonych

„trzecią tożsamością”? Ludzi pogranicza, którzy niejednokrotnie nigdzie nie są „u siebie”?

Zapanowała zgoda na wieloznaczność, lokalność, wielość częściowych perspektyw, zgoda na człowieka wielowymiarowego, złożonego, często wewnętrznie skłóconego ze sobą samym, zdeintegrowanego. Taka jest definicja człowieka pogranicza, obdarzonego wielowymiarową tożsamością — nie tylko kulturową, którą to cechę możemy przypisać ludziom żyjącym współcześnie w różnych środowiskach, ale także etniczną czy narodową.

Zagadnienie to w interesujący sposób interpretuje inny znawca i badacz współczesności, Jan Aart Scholte, który podobnie jak Giddens i Bauman uważa, że zmieniły się sposoby budowania tożsamości — w procesie tym nasila się zjawisko hybrydowości. Tożsamość hybrydalna czerpie z różnych tradycji i miesza je ze sobą w taki sposób, że znika hierarchia dotychczasowych wskaźników tożsamości kulturowej. Tożsamość ulegająca hybrydyzacji może łączyć w sobie różne narodowości, rasy, przynależności klasowe, może czerpać jednocześnie z kilku sposobów egzystencji. Oznacza to, że doświadczenie samego siebie polega na połączeniu kilku różnych tożsamości (Scholte 2006: 285).

Refleksje te prowadzą do stwierdzenia, że poszukując istoty współczesnej kultury, nie dokonamy tego bez rozszyfrowania istoty procesów globalizacyjnych we wszystkich najważniejszych dziedzinach życia. Jeśli bowiem zmienia się ogólnościowa polityka i ekonomia, to kultura także nie może pozostać taka sama. W wielu interpretacjach i analizach procesów globalizacyjnych znajdziemy tezę, z którą trudno byłoby polemizować, że globalizacja wprowadziła do kultury rynek, i trend ten jest coraz bardziej widoczny. Dotyczy to także kultur narodowych, które, jak mówił Ryszard Kapuściński, zostały wystawione „na próbę wielkiej i nieubłaganej konfrontacji, [co] wprowadza je w ruch, w krążenie, nigdy bowiem jeszcze ruch dóbr i wartości kulturalnych nie był tak intensywny” (Kapuściński 1999).

W duchu powyższych tez ważne, choć kontrowersyjne stanowisko sformułował Gordon Mathew, umieszczając nas wszystkich w supermarkecie kultury. Mathew twierdzi, że choć różni badacze próbowali w ostatnich latach pozbyć się terminu „kultura”, nadal zachowuje on swoje znaczenie, o ile potrafimy połączyć tradycyjną ideę kultury jako sposobu życia jakiejś społeczności z jej bardziej współczesną koncepcją jako informacji i tożsamości dostępnych w globalnym supermarkecie kultury. W dzisiejszym świecie globalnego przepływu ludzi, kapitału i idei trudno wyobrazić sobie, by kultura łączyła ludzi w konkretnym miejscu na ziemi (Mathew 2005: 13—17). I choć kultura — w sensie sposobu życia jakiegoś ludu, narodu czy społeczeństwa — dzięki państwom istnieje nadal, to jednak

coraz częściej pogląd ten uznaje się za archaiczny: kultura nie jest czymś przyrodzonym i niepoddającym się negocjacji i nie wiąże samoistnie ludzi we wspólnotę wyznaczoną przez wartości czy mity pochodzenia. Taki pogląd, zdaniem autora, nie odpowiada rzeczywistym procesom obserwowanym w kulturze. Kultura i tożsamość proponowane przez rynek nie przynależą do konkretnego miejsca — co oznacza przynależność do samego miejsca w jego materialnej i kulturowej postaci — tu ojczyzną jest cały świat (Mathew 2005: 24–25). Kultura zatem przybiera postać szerokiej oferty, w obrębie której wartości są względnie swobodnie wybierane i komponowane — względnie swobodnie, bo jednak w wyborach tych istnieją ograniczenia związane z płcią, rolą społeczną czy statusem ekonomicznym.

W antropologii społeczno-kulturowej najważniejszą teorię granic zaproponował Fredrik Barth. Minęło już ponad czterdzieści lat od publikacji jego eseju *Ethnic Groups and Boundaries* (w tomie pod tym samym tytułem, gdzie znalazły się jeszcze teksty innych autorów). Polskie tłumaczenie (Małgorzaty Głowackiej-Grajper) ukazało się dopiero w 2004 roku w tomie *Badanie kultury* pod redakcją Mariana Kempnego i Ewy Nowickiej (Barth 2004). Sam autor przedstawił swoje (i swych kolegów) teoretyczne stanowisko następująco: „Po pierwsze, kładziemy największy nacisk na fakt, że grupy etniczne są kategoriami określanymi poprzez akty przypisywania i identyfikacji, których dokonują sami działający ludzie, i dlatego mają one cechy zorganizowanych międzyludzkich interakcji. Próbuje nie wiązać inne cechy grup etnicznych z tą ich podstawową właściwością. Po drugie, stosujemy generatywne podejście do analizy problemu: zamiast pracować nad typologiami form, jakie przybierają grupy i relacje etniczne, zajmujemy się badaniem różnych procesów, które zdają się przyczyniać do tworzenia i trwania grup etnicznych. Po trzecie, by adekwatnie zaobserwować te procesy, przesuwamy punkt ciężkości z badania morfologii i historii poszczególnych grup w kierunku badania etnicznych granic i ich utrzymywania się” (Barth 2004: 249).

Koncepcja Bartha zmieniła myślenie antropologów i innych badaczy zajmujących się problematyką etniczną. Do najbardziej znanych brytyjskich kontynuatorów tej tradycji należeli: Sandra Wallman (1978), Judith Okely (1983) i Anthony P. Cohen (np. 1986). Ale nie tylko oni inspirowali się teorią Bartha, stosowano ją bowiem z powodzeniem do analizy innych zjawisk kulturowych.

W polskim piśmiennictwie socjologicznym i etnologicznym problematyka granic i pograniczy ma długą tradycję, sięgającą Floriana Znanieckiego, Józefa Obrębskiego i Stanisława Ossowskiego. Wśród współczesnych badaczy tej tematyki należy wymienić: Ewę Nowicką, Grzegorza Babińskiego, Janusza Muchę, Andrzeja Sadowskiego, Joannę Kurczewską, Hannę Bojar, Dariusza

Wojakowskiego, Halinę Rusek, Jacka Schmidta, Marię Szymeję, Leszka Gołdykę, Jerzego Leszkiewicza-Baczyńskiego, Marię Zielińską, Zbigniewa Kurcza.

Warto także wspomnieć o publikacjach zajmujących się problematyką pograniczy dyscyplinarnych, podejmowaną przez etnologów i socjologów. Temat ten omawia tom *Zanikające granice. Antropologizacja nauki i jej dyskursów* (Pomieczński, Sikora 2009). W najbliższym czasie ma się ukazać specjalny numer „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, w którym opublikowane zostaną teksty prezentowane na krakowskim Zjeździe Socjologicznym, eksplorujące pogranicze antropologii i socjologii.

Tym razem grupa badaczy i badaczek związanych z Sekcją Antropologii Społecznej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego podjęła się zadania ponownego przemyślenia tematyki granic i pograniczy w odniesieniu do szerokiego kontekstu współczesnej kultury. Interesowały nas zatem zarówno granice państwowe, jak i kulturowe; te tworzone między dyscyplinami, dyskursami, ale i klasami. Podjęliśmy tę problematykę w duchu koncepcji Fredrika Bartha, ale także staraliśmy się wyjść poza nią ku poszukiwaniom nowych pomysłów teoretycznych i inspiracji badawczych.

Kilka tekstów naszego tomu skupia się na kontekście śląskim, który w naszym homogenicznym kulturowo kraju pełni funkcję egzemplarycznego pogranicza. Wynika to z historii Śląska, płynącej innym nurtem niż ta, o której uczą się dzieci w polskich szkołach. Na tym polega specyfika tej kulturowej rzeczywistości. Socjologdy i antropologdy ją studiujący muszą posiadać wiedzę historyczną dotyczącą tego kraju i umieścić badane zjawiska w perspektywie długiego trwania.

Losy Śląska od czasów Kazimierza Wielkiego biegły innym torem niż dzieje pierwszej Rzeczypospolitej. Księstwa śląskie stały się bowiem lennem Korony Czeskiej już w XIV wieku, a w XVI przeszły razem z nią pod władzę Habsburgów. W połowie XVIII wieku większość Śląska weszła w skład państwa pruskiego, a przy Austrii pozostały tylko Śląsk Cieszyński i Opawski, które utworzyły odrębny kraj w ramach monarchii: Śląsk Austriacki. Zatem tereny te nie były „pod zaborami”, jak często piszą ignoranci, lecz wchodziły w skład Prus czy Austro-Węgier o wiele dłużej niż tereny pierwszej Rzeczypospolitej rozebrane przez sąsiadów pod koniec XVIII wieku.

Śląsk Cieszyński został w 1920 roku przecięty na pół arbitralną decyzją Rady Ambasadorów i włączony w dwa różne organizmy państwowe: Polskę i Czechosłowację. Odtąd śląskocieszyńska kultura tworzyła się i odtwarzała w różnych kontekstach instytucjonalnych, poddana odmiennym wpływom. Cieszyn jest zatem dobrym przykładem hegemonicznych praktyk dyskursu politycznego, a także nacjonalistycznego, narzucającego lokalnym kulturom konieczność „przepracowania” sztucznej granicy, która z czasem jednak ulegała „normalizacji”.

W roku 1921, po plebiscycie i powstaniach, Górny Śląsk został również podzielony. W granicach polskich znalazły się powiaty: katowicki, pszczyński, rybnicki oraz części tarnogórskiego i lublinieckiego. Reszta tego kraju oraz Dolny Śląsk zostały w granicach Niemiec. W 1939 roku całość terytorium przyłączono do Rzeszy. Po zakończeniu II wojny światowej prawie cały Śląsk znalazł się w granicach Polski, oprócz części Cieszyńskiego (Zaolzia) i Opawskiego, które zostały w Czechosłowacji.

Przynależność polityczna tych terenów często się więc zmieniała, a mieszkający tam ludzie stawali się obywatelami coraz to innych państw. Tożsamość narodowa autochtonicznej ludności nie była sprawą oczywistą i kształtowała się rozmaicie. Intensywna industrializacja ziem śląskich łączyła się z napływem obcej ludności, a proces ten po II wojnie światowej uległ jeszcze intensyfikacji. Wtedy też na niektórych terenach nastąpiła zupełna wymiana mieszkańców, na innych — przybysze zamieszkali obok autochtonów. Dominujący ideologicznie dyskurs polskości zdelegitymizował inne tożsamości. Dopiero po 1989 roku zaczęły się one ujawniać.

Pierwsza część niniejszego tomu ukazuje rozwój teorii dotyczących granic w antropologii społeczno-kulturowej i socjologii. Otwiera ją tekst Marcina Lubasia *Różnorodność w działaniu. Antropologia granic społecznych niegdyś i obecnie*, stanowiący krytyczne omówienie kształtowania się tej problematyki w obrębie dyscypliny oraz autorską propozycję jej ujęcia teoretycznego. Lubaś swój przegląd rozpoczyna oczywiście od klasycznego podejścia do badania granic zaproponowanego przez Fredrika Bartha, które stanowi także wspólny mianownik propozycji publikowanych w niniejszym tomie. Było ono inspirowane teoriami Radcliffe’a-Browna i Edmunda Leacha, ujmując zróżnicowanie kulturowe jako społecznie zorganizowane. Barth odrzucał organicystyczne rozumienie kultury. Granice między grupami stanowiły, według niego, jeden z aspektów organizacji społecznej życia zbiorowego, były przez aktorów społecznych wytwarzane i podtrzymywane. Lubaś podsumowuje myśl Bartha twierdzeniem, że dla tego teoretyka granice społeczne nie wyrażają substancjalnych różnic między ludzkimi zbiorowościami, lecz dotyczą różnic uznawanych przez aktorów w danym momencie historycznym za decydujące o ich odrębności. W przeglądzie autora znalazły się także koncepcje idące dalej tym tropem: Anthony’ego Cohena (granice symboliczne służą budowaniu ideologii wspólnoty), Erica Wolfa, Johna Cole’a i Katherine Verdery (nacjonalizmy i państwo instytucjonalizują granice społeczne). Lubaś odwołuje się również do polskich badaczy i przywołuje ich koncepcje. Na tym tle prezentuje swą własną propozycję ujęcia granic społecznych jako ograniczeń i zakazów nałożonych na określone formy kontaktów i współdziałania pewnych kategorii osób. Jest to zatem bariera utrudniająca kontakty między ludźmi, a nie rozgraniczenie

między dwoma obszarami. Właśnie takie podejście charakteryzowało jego badania terenowe w Macedonii (Lubaś 2011).

Drugi artykuł publikowany w niniejszym tomie, Katarzyny Warmińskiej *Koncepcja granicy w dyskursie tożsamościowym*, zajmuje się bardzo interesującym problemem teoretycznego i praktycznego znaczenia pojęcia granicy dla koncepcji tożsamości. Autorka stara się odpowiedzieć na następujące pytania: jaką rolę w procesach tożsamościowych przypisuje się szeroko rozumianemu pojęciu granicy i jaką wizję granicy implikują różne koncepcje tożsamości? Według Warmińskiej zależy to od rodzaju tożsamościowego dyskursu. W pewnych koncepcjach granica jest na poziomie analitycznym czymś, co staje się nieodzownym parametrem opisu tożsamości i jej charakteru. Na poziomie normatywnym zdrowa tożsamość opiera się między innymi na istnieniu granicy zapewniającej podmiotowi poczucie integralności, indywidualności, ciągłości istnienia, wewnętrznego uporządkowania. W ujęciach normatywnych granica bywa wpisana w istotę samej tożsamości, w interakcyjnych jest jej siłą sprawczą, w ponowoczesnych zaś wydaje się, że obie rozplývają się w płynnej rzeczywistości świata i podmiotu.

Tekst Grażyny Kubicy *Wytyczanie granic między nauką a literaturą: proza etnograficzna* odwołuje się do teorii Fredrika Bartha, ale stosuje ją do interpretowania zjawisk dyskursywnych. Reguły pisarstwa naukowego obowiązujące w antropologii nie pozwalały na opisywanie własnego doświadczenia terenowego badaczy, a także nie zostawiały wiele miejsca dla ich pisarskiej kreatywności. Była to jedna z dyscyplinujących praktyk naukowej antropologii. Jednak niektórzy etnografowie i etnografki, by móc wyrazić swe przeżycia, wątpliwości i fascynacje oraz ambicje literackie, tworzyli oprócz regularnych monografii terenowych także teksty literackie, czyli „prozę etnograficzną”. Tekst omawia działanie dyscyplinujących praktyk, które wyraźnie odróżniały teksty naukowe antropologów od ich utworów literackich. Autorka używa do opisu tej sytuacji metafory pisanie przez etnografów dwiema rękami. Nie był to więc przypadek „gatunków zmąconych” Clifforda Geertza (1997), lecz zdecydowanego oddzielania różnych rodzajów pisarstwa.

Problematykę tę kontynuuje artykuł Katarzyny Majbrody *Na pograniczu antropologii i literatury. Samo(roz)poznanie jako konsekwencja zwrotu literackiego w antropologii społeczno-kulturowej*. Autorka rozważa problem granicy między nauką i literaturą w antropologii. Konstatuje ona postępujący proces „literaturyzacji” antropologii, przez co rozumie, po pierwsze, że dyscyplina zaczęła samą siebie opisywać narzędziami literaturoznawstwa, a po drugie, że za pomocą tych narzędzi sprowadziła się do rodzaju pisarstwa, a swój obiekt badań — do tekstu (metaforycznie i dosłownie). Majbroda wskazuje na pozytywne aspekty tej tendencji: literaturyzacja

dyscypliny zabezpiecza ją przed dominacją jednego paradygmatu, dynamizuje jej dyskurs, stwarza okazję do polemik, pokazuje, że antropologia nie rezygnuje z komentowania i wyjaśniania zjawisk społeczno-kulturowych za pomocą zróżnicowanych gatunków, konwencji oraz trybów prezentacji, sprzyja także autorefleksyjności dyscypliny i pozbawia ją metodologicznych złudzeń, uświadamiając antropologom ograniczenia oraz słabości ich poznania.

Część pierwszą zamyka tekst Ireny Szlachcicowej *O przekraczaniu granic w konstruowaniu rzeczywistości społecznej oraz próbach jej poznawania*, który eksploruje teoretyczne obszary współczesnej socjologii. Przede wszystkim omawia różne sposoby konstruowania rzeczywistości społecznej, rozstrzygnięcia dokonywane na poziomie ontologicznym oraz wynikające z tego istotne różnice w pojmowaniu rzeczywistości. Na tym tle autorka prezentuje swe rozumienie granicy jako linii podziału między jakościowo różnymi zjawiskami. Granica, według niej, wyodrębnia i oddziela dwie przestrzenie czy dwa zbiory ze względu na występowanie określonych cech. Granica wskazuje na kres, ale także uświadamia ograniczenia, przyzwolenie bądź zakaz. Posiada więc aspekt nie tylko definiujący, lecz także normatywny. Każda przestrzeń społeczna jest wyznaczona przez obowiązujące w niej reguły, wartości i strzegące ich normy. Gdy te definicje są jednoznaczne, a normy sztywne, granice mogą być wyraźnie określone. Natomiast pluralizm, niedookreślenie i brak norm prowadzi do rozmywania granic. O przekraczaniu granic mówimy wówczas, gdy pojawia się nieodpowiedniość schematu, niezgodność etykiety z działaniem bądź też gdy zostaną naruszone normy. Działanie takie nie tylko ma efekt negatywny, może także przynosić pozytywne skutki (np. przekraczanie granic wiedzy).

Druga część tomu jest poświęcona problematyce śląskiej. Pierwszym z omawiających ją tekstów jest artykuł Sławomira Łodzińskiego „*Podwójna gmina*”. *Granice etniczne a dwujęzyczne nazwy miejscowości w gminie Radłów w województwie opolskim*. Autor zwraca uwagę na fakt, że władze państwowe niechętnie się godzą na wprowadzanie dwujęzyczności, gdyż narusza to w sposób widoczny założoną jednolitość etniczną państwa. Dla grup mniejszościowych uprawnienia do dwujęzyczności mają znaczenie zarówno realne, jak i symboliczne. Łodziński analizuje proces wprowadzania polsko-niemieckich nazw miejscowości w gminie Radłów w powiecie oleskim. Była to pierwsza w Polsce miejscowość, która uzyskała zgodę zarówno na stosowanie języka niemieckiego jako pomocniczego w gminie, jak i na wprowadzenie dwujęzycznych nazw miejscowości na swym terenie po uchwaleniu w 2005 r. ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym. Łodziński analizuje społeczne znaczenie „nazw dwujęzycznych” miejscowości z perspektywy zróżnicowanej etnicznie społeczności lokalnej. Wbrew obawom dwujęzyczne nazwy miejscowości stały

się z jednej strony publicznym potwierdzeniem istniejących lokalnie granic etnicznych, ale z drugiej prowadzą do nowej sytuacji społecznej, w której mniejszość i większość mogą zacząć istnieć razem, a nie, jak dotychczas, oddzielnie. Poza tym obecność dodatkowej nazwy „mniejszościowej” tworzy podstawy rozwoju poczucia wspólnoty przez zwrócenie uwagi na tradycje historyczne danego terenu, jego przeszłych i obecnych gospodarzy. Stanowią one więc narzędzie konstruowania identyczności grupy jako wspólnoty kulturowej (etnicznej).

Kilka ciekawych tekstów dotyczy Śląska Cieszyńskiego. Pierwszy z nich to artykuł Grzegorza Studnickiego *Pomniki cieszyńskie w wymiarze czasowym, horyzontalnym i wertykalnym*. Według autora pomniki są nośnikami pamięci zbiorowej i pomagają dominującej grupie tworzyć narracje potwierdzające i legitymizujące jej prawo do posiadania przestrzeni. Zmiana dominującego dyskursu zostawia swój ślad nie tylko w przestrzeni miejskiej (np. zmiana nazw ulic, tablic pamiątkowych, pomników), ale odbija się również w innych obszarach życia społecznego, które mają związek z pamięcią zbiorową. Autor omawia kilka cieszyńskich pomników po obu stronach granicy i towarzyszące im praktyki społeczne. Zauważa, że pomniki są symbolami, za pomocą których ludzie myślą i kategoryzują świat społeczny oraz tworzą granice.

Kolejny tekst omawia ekonomiczne wykorzystanie tej granicy w okresie permanentnego deficytu rynkowego: Ewa Cudzych, *Przekroczyć granicę — przemysł na Śląsku Cieszyńskim w okresie PRL-u*. Jest on efektem prowadzonych przez autorkę badań terenowych w miejscowościach przygranicznych na Śląsku Cieszyńskim. Analizuje ona przemysł jako specyficzny rodzaj przekraczania granicy, a zarazem swoisty fenomen o istotnych konsekwencjach kulturowych. Wysiłki państwa dążące do pełnego kontrolowania granicy były podważane przez zwykłych obywateli. Chociaż motywy tych działań są natury ekonomicznej, to działalność ta tworzyła także sieci społecznych kontaktów i wspólnych interesów.

Artykuł Magdaleny Szalbot „*Oswajanie*” granic. *Działania podejmowane w obrębie przestrzeni granicznej w wybranych europejskich miastach podzielonych* dotyczy głównie Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Autorka podkreśla, że jeszcze nie tak dawno pas graniczny w większości podzielonych miast Europy Środkowo-Wschodniej stanowił rodzaj niedostępnej przestrzeni. Przekraczanie granicy pozostawiło niezatarty ślad w pamięci starszej generacji obywateli podzielonego miasta. Podejmowane obecnie działania w obrębie pasa granicznego zmieniają sposób jego doświadczania i waloryzowania przez mieszkańców. Dla obywateli przygranicznych miast bliźniaczych granica staje się codziennym, neutralnym lub nawet pozytywnie wartościowanym fragmentem przestrzeni. Szalbot omawia przykłady różnych działań podejmowanych w ostatnich latach w przestrzeni

granicznej kilku wybranych par miast bliźniaczych. Wspólne celebrowanie dwumiejskich uroczystości i zabaw, cieszące się dużym zainteresowaniem, służy integracji i zmianie stosunków przygranicznych. Granice, które jeszcze nie tak dawno pełniły przede wszystkim funkcję barier, dziś mogą stanowić dogodną płaszczyznę dla „oswajania się” ze sobą grup skonfliktowanych przygraniczną historią. Sposób zagospodarowania takich miejsc i aranżowania kontaktów nie tylko nawiązuje do idei integracji, ale wynika również z rozeznania w gustach i oczekiwaniach członków współczesnego społeczeństwa miejskiego, poszukujących atrakcyjnych miejsc związanych z konsumpcją, zabawą, rozrywką i turystyką.

Ewa Michna w tekście *Koncepcja granic Europy i europejskość w dyskursie tożsamościowym liderów etnicznych karpackorusińskich i górnośląskich* lokuje problem w kontekście porównawczym. Autorka sugeruje, że granice Europy wyznaczone są przez omawianych aktorów społecznych na podstawie różnych kryteriów politycznych, geograficznych, kulturowych, w związku z tym lokowane w różnych miejscach. Sposób wyznaczania granic jest zależny od wielu czynników, np. interesów grupy, stosunków międzynarodowych, momentu historycznego. Proces kreślenia granicy wywołuje również pytania o tożsamość. Granica bowiem, obejmując sobą pewną wspólnotę, pozostawia poza jej granicami innych lub obcych, dostarcza kryteriów włączania i wyłączania, definiowania grup w kategoriach swojskości i obcości. W swym artykule autorka, opierając się na analizie materiału empirycznego zebranego w trakcie badań liderów etnicznych na Górnym Śląsku oraz ruchu karpackorusińskiego na Słowacji, Ukrainie i w Polsce, pokazuje w perspektywie porównawczej, jak przez elity karpackorusińskie i górnośląskie formułowana jest koncepcja granic europejskich. Osobne miejsce zajmują rozważania na temat tego, w jakie społeczne treści wyposażają badani pojęcia „Europa” i „europejskość”, jak są one wykorzystywane w różnych kontekstach i na różnych poziomach dyskursu tożsamościowego.

Trzecia część niniejszego tomu zawiera studia przypadku, przedstawiające problematykę granic w różnorodnych kontekstach geograficznych i kulturowych, które uzupełniają, a czasami kontrapunktują teksty z części poprzedniej. Łączy je przyjęta perspektywa teoretyczna, odwołująca się koncepcji Frederika Bartha. Są to niezwykle ciekawe i dobrze udokumentowane przykłady badań etnograficznych.

Część tę rozpoczyna artykuł Ewy Nowickiej *Pogranicze cywilizacyjne. Nepal kastowy i niekastowy*. Autorka podkreśla, że Nepal stanowi przykład społeczeństwa wyjątkowo interesującego dla badaczy dzięki temu, że zetknęły się tam różne systemy kulturowe, a także nastąpiło spotkanie zbiorowości ludzkich fizycznie odmiennych, wzajemnie postrzegających się jako inne. Artykuł Nowickiej opisuje społeczeństwo współczesnego Nepalu, łączące zbiorowość opierającą się na strukturze kastowej z grupami etnicz-

nymi, które jej nie znały. Jedyłą formą kategoryzacji ludzi, która łączy oba systemy, jest struktura rodowa i określanie miejsca jednostki w społeczeństwie przez jej przynależność rodzinną i rodowód. Obecna skrajnie lewicowa władza w Nepalu stara się dokonać głębokich przemian, zmierzając do całkowitej równości społecznej i likwidacji struktury kastowej. Efekty tej działalności są już widoczne, a społeczeństwo nepalskie podlega głębokiej transformacji.

Azjatyckie przykłady analizuje także Łukasz Smyrski w tekście *Krzyżujące się granice. Kontekst południowej Syberii, Mongolii i północnych Chin*. Autor krytycznie odnosi się do esencjalistycznych definicji kultur etnicznych, które traktują je jak odizolowane wyspy, i odwołuje się do koncepcji Bartha, by traktować grupy etniczne jako formy organizacji społecznej. Smyrski bada różne poziomy funkcjonowania granic w obrębie społeczności etnicznych w Azji Centralnej oraz lokalne konteksty społecznego organizowania różnic. Analizuje trzy studia przypadku: reprodukcję podziałów rodowych w obrębie republik federacyjnych w południowej Syberii, problem wspólnej tożsamości Mongołów arbitralnie podzielonych granicami państwowymi (Rosja, Mongolia, Chiny) i wreszcie konceptualizację przestrzeni i krajobrazu jako istotnych kategorii w utrzymywaniu granic etnicznych między Chińczykami a Mongołami (w północnych Chinach). Łączą te przypadki: historia, doświadczenie życia w strukturach państwa komunistycznego, typy gospodarowania (związane z koczownictwem), a także stepowo-górzysty krajobraz. Autor konkluduje, że wykorzystanie takich kategorii jak pokrewieństwo, przestrzeń czy krajobraz oraz inspiracje pochodzące z badań empirycznych znacznie lepiej ukazują sposoby konstruowania i utrzymywania granic etnicznych aniżeli definicje morfologiczne etnologów.

Pozostałe teksty wpisują się w kontekst polski w różnych konfiguracjach. Marta Kempny analizuje *Granice etniczno-religijne Belfastu i ich przedstawienia w dyskursie imigrantów polskich*. Badaczkę interesują przedstawienia (*representations*) podziału Belfastu na część protestancką i katolicką przez polskich migrantów. Takie dyskursywne praktyki pomagają im nadać sens nowej sytuacji, a także określają stosunek do większości etnicznej. Bazują one na rozumieniu religii jako wskaźnika etniczności, co wynika z łączenia polskości z katolicyzmem i pomaga w odnalezieniu swojego miejsca w irlandzkim społeczeństwie. Wyniki badań Marty Kempny pokazują, że istnieją różne sposoby przedstawiania podziału Irlandii Północnej. Z jednej strony migranci widzą miejscową społeczność jako hermetyczną, a z drugiej — jako zmieniającą się. W ten sposób ukazują siebie jako siłę napędową zmian społecznych w Irlandii. Rozbieżność między tymi dwoma sposobami traktowania lokalnego konfliktu może, według autorki, wynikać z różnicy między kolektywnym a jednostkowym postrzeganiem. Przedstawienie przestrzeni miejskiej Belfastu jako sztywnej i niezmiennej wynika ze zbior-

rowo ukształtowanej percepcji. Reprezentacje Belfastu jako zmieniającego się miasta rodzą się natomiast ze spostrzeżeń jednostkowych, opartych na bezpośrednich doświadczeniach migrantów. Podczas gdy kolektywnie kształtowane percepcje bazują na pewnym kanonie wiedzy kulturowej na temat Irlandii Północnej, percepcje pojedynczych jednostek to głosy osób, które poddają refleksji swoje codzienne doświadczenia.

Z kolei tekst Doroty Rancew-Sikory *Krzyże milczące, kapliczki przydrożne i znaczenie społecznej nostalgii* odwołuje się do historycznych podziałów między regionami i ich wizualnych reprezentacji w krajobrazie. Autorka wykazuje, że te na pozór spontaniczne i „oddolne” praktyki są sterowane z zewnątrz, i pokazuje na tym przykładzie wpływ zewnętrznych sił politycznych na symboliczną mobilizację lokalnych wspólnot. Na początku, jak dowodzi badaczka, miała miejsce mobilizacja na podłożu religijnym (stawianie kapliczek i krzyży było formą oporu wobec luteranizmu Mazurów i świeckiego państwa pruskiego), a następnie — demobilizacja wskutek dominacji polskiego dyskursu nacjonalistycznego i migracji (brak opieki nad „prusko wyglądającymi” kapliczkami po drugiej wojnie światowej). Obecnie daje się zauważyć nostalgiczny powrót zainteresowania tymi elementami krajobrazu. Miłośnicy tej formy sztuki ludowej, pochodzący „z zewnątrz”, zmieniają dawne religijne i polityczne znaczenia kapliczek i krzyży „na miejscu” w formę ekspresji tożsamości indywidualnej kolekcjonerów. Rancew-Sikora konkluduje, że jest to forma negocjowania ich relacji ze społeczeństwem, w którym żyją: miejskim, skomercjalizowanym, zglobalizowanym i wirtualnym.

Tomasz Warczok w tekście *Rytualne tworzenie granic symbolicznych. Przypadek pracowników socjalnych* analizuje proces interakcyjnego powstawania granic symbolicznych między pracownikami socjalnymi a klientami pomocy społecznej. Autor jest zdania, że istniejące w socjologii ujęcia granic traktują ten fenomen w nazbyt statycznych kategoriach i proponuje zastosowanie do analizy problemu podejście mikrosocjologiczne i teorię rytuałów interakcyjnych Randalla Collinsa. Perspektywa ta pozwala, według Warczoka, na wprowadzenie do badania granic symbolicznych wymiaru temporalnego, dzięki czemu nie są one widziane jako stan, ale proces. Granice symboliczne są podtrzymywane społeczną manipulacją czasem, a podważane przez zakłócanie tempa interakcji. Charakteryzują się również zmienną konfiguracją: w zależności od danej sytuacji, interakcji z określonym typem klientów, pracownicy zwiększają lub zmniejszają dystans, a więc siłę granicy symbolicznej. Autor wybrał do analizy pracowników socjalnych, gdyż są relatywnie nową kategorią zawodową w Polsce i nie ugruntowała się jeszcze jej profesjonalizacja. Dlatego, jak twierdzi, można obserwować wyłanianie się nowej praktyki, a szczególnie relacji pracowników z klientami pomocy społecznej.

Jeszcze inną propozycję przedstawia Anna Dobranowska-Filipczyk w artykule *Granica — nie tylko kreska na mapie, czyli rzecz o kartografii i czytaniu map*. Autorka rozważa pogranicze kartografii i antropologii na przykładzie map pochodzących z Ksiąg Pamięci tworzonych przez żydowskie ziomkostwa na emigracji, czyli stowarzyszenia osób pochodzących z jednej miejscowości. Dobranowska-Filipczyk znajduje i analizuje mapy, które zawierają granice etniczne. Tak jest na przykład w przypadku planu Dołhinowa, gdzie graficzny znak odpowiadający budynkowi cerkwi, jak i graficzny znak odpowiadający budynkowi kościoła katolickiego są otoczone podwójnym okręgiem. Są dobitnie wyodrębnione z otaczającego je świata. Inne przykłady pokazują granicę wyrażoną poprzez język opisu. Autorka konkluduje, odwołując się do Bartha, że społeczność polska i żydowska nie mieszkają w odizolowaniu od siebie. A granice były i przetrwały w pamięci, do tego stopnia, że zostały (mniej lub bardziej świadomie) przedstawione na mapach.

Podsumowując, tom niniejszy dobitnie ukazuje, że problematyka granic i pograniczy jest ciągle niezwykle ciekawa, warta teoretycznego namysłu i badawczego wysiłku. Teoria Fredrika Bartha okazuje się nadal inspirująca i użyteczna, a badacze znajdują w niej ważne narzędzie dla swoich przedsięwzięć.

Bibliografia

- Babiński Grzegorz, 1994: *Pogranicze etniczne, pogranicze religijne. Modele wychowania dla pluralizmu*. „Przegląd Religioznawczy” 3.
- Barth Fredrik, 2004: *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*. Przeł. M. Głowacka-Grajper. W: M. Kempny, E. Nowicka (red.): *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*. Warszawa: PWN.
- Bauman Zygmunt, 2000: *Globalizacja i co z tego dla ludzi wynika*. Przeł. E. Klekot. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bauman Zygmunt, 2001: *Tożsamość — jaka była, jest i po co?*. W: A. Jawłowska (red.): *Wokół problemów tożsamości*. Warszawa: LTW.
- Bobrownicka Maria, 2003: *Pogranicza w centrum Europy*. Kraków: Slavica.
- Cohen Anthony P., 1986: *Of symbols and boundaries, or, does Ertie's greatcoat hold the key?*. W: A. Cohen (red.): *Symbolising Boundaries. Identity and Diversity in British Cultures*. Manchester: Manchester University Press.
- Geertz Clifford, 1997: *O gatunkach zmaconych (nowe konfiguracje myśli społecznej)*. Przeł. Z. Łapiński. W: R. Nycz (red.): *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków: Baran i Suszczyński.
- Giddens Anthony, 2004: *Socjologia*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa: PWN.

- Kapuściński Ryszard, 1999: *Kultura narodowa w dobie globalizacji*. Referat wygłoszony na Kongresie Kultury Polskiej. <http://www.calculumus.org/lect/glob/kapuscinski.html> (dostęp 05.06.2013).
- Kłoskowska Antonina, 1996: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN.
- Lubaś Marcin, 2011: *Różnowiercy. Współistnienie międzyreligijne w zachodniomacedońskiej wsi*. Kraków: Nomos.
- Mathew Gordon, 2005: *Supermarket kultury*. Przeł. E. Klekot. Warszawa: PWN.
- Okely Judith, 1983: *Traveller-Gypsies*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pomieczński Adam, Sikora Sławomir, 2009: *Zanikające granice. Antropologizacja nauki i jej dyskursów*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Sadowski Andrzej, 1995: *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*. Białystok: Trans Humana.
- Scholte Jan Aart, 2006: *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*. Przeł. K. Ślęczka. Sosnowiec: Wydawnictwo Wyższej Szkoły i Zarządzania Humanitas.
- Szyfer Anna, 2005: *Ludzie pogranicza. Kulturowe uwarunkowania osobowości*. Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Wallman Sandra, 1978: *The Boundaries of 'Race': Processes of Ethnicity in England*. „Man, New Series” 2.

Opracowanie redakcyjne
Alina Doboszevska

Redakcja techniczna
Barbara Arenhövel

Korekta
Alina Doboszevska

Łamanie
Edward Wilk

Copyright © 2013 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2233-9 (wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-244-4 (wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 22,5. Ark. wyd. 26,5.
Papier offset. kl. III, 90 g Cena 38 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c.
M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacevska 89, 88-100 Inowrocław

Cena 38 zł (+ VAT)

Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów...

ISSN 0208-6336



Kup książkę